

Dziesięć Przykazań – Część 36: Nie cudzołóż – część 3

Poniższy tekst jest przesłaniem z Corner Fringe Ministries, wygłoszonym przez Daniela Josepha (28 stycznia 2023 r.)

Tłumaczenie PL: Gorzowskie Centrum Biblijne (24 lipca 2025)

Część tego dokumentu została opracowana na podstawie nagrania wideo w celu lepszego przedstawienia spójnej wersji pisemnej. Szczególną uwagę zwrócono na zachowanie oryginalnego kontekstu, jednak dokument nie jest dosłownym zapisem. Cytaty biblijne BP zaznaczono na czerwono, TW na brązowo a inne cytaty na niebiesko. Zaleca się wydrukowanie dokumentu w kolorze. Hebrajskie słowa zazwyczaj podano razem z transliteracją na język polski. W większości przypadków hebrajskie teksty należy czytać od prawej do lewej.

Szabat szalom, wszystkim. Wciąż zajmujemy się Siódmym Przykazaniem, przykazaniem, które mówi, że nie wolno nam popełniać cudzołóstwa. W zeszłym tygodniu zaczęliśmy analizować to, co nazwałbym najbardziej znaczącą historią w całej Biblii dotyczącą tego tematu — historię Dawida i Batszeby. Będziemy kontynuować zagłębianie się w tę opowieść, czerpiąc z niej bardzo ważne lekcje, ucząc się bojaźni Bożej i przyjmując ostrzeżenia związane z tym konkretnym grzechem. Musimy bowiem pamiętać, że historia, którą czytamy, dotyczy jednego z najbardziej uhonorowanych i szanowanych ludzi w całym Piśmie. Nieważne, jak święty może ci się wydawać — musisz być czujny, bo kiedy przeciwnik cię namierzy, przyjdzie. Pokonał niektórych z najbardziej wybitnych i wspaniałych mężów Bożych, którzy kiedykolwiek stąpali po ziemi. A zatem wracamy do początku — doszliśmy tylko do drugiego wersetu, więc tam zaczniemy: „Pod wieczór pewnego dnia, gdy Dawid wstał z łoża i przechadzał się po tarasie domu królewskiego, ujrzał z wysokości kąpiącą się kobietę. A była ona nadzwyczaj piękna.” (2 Samuela 11:2)

Niestety, ta kobieta była tak piękna, że Dawid nie mógł oderwać od niej wzroku. Był całkowicie pochłonięty tym, co można nazwać pornograficzną chwilą. Tak właśnie było. I wpatrywał się w coś, na co nie powinien patrzeć. Nie mogę nie wrócić myślami do ogrodu, gdzie Bóg dał Adamowi i Ewie wiele drzew, z których mogli jeść, ale jednego zakazał. Nie wolno im było jeść z drzewa zakazanego. Nie wolno im było go dotykać, nie wolno im było z niego czerpać, nie wolno im było z niego jeść. I ta sama koncepcja odgrywa się tu ponownie, na bardzo rzeczywistym poziomie. Dawid miał szansę, kiedy wyszedł na taras, prawdopodobnie zszokowany tym, co zobaczył mógł zakryć oczy. Miał okazję odejść albo przynajmniej w tej chwili zwrócić się do Boga.

To byłby przykład 2 Listu do Koryntian 10 — wzięcie każdej myśli w niewolę i przepracowanie jej na modlitwie. To byłoby powiedzenie: „Panie Boże, nie chcę widzieć

tego, co właśnie zobaczyłem; nie chcę mieć tego obrazu w głowie”, i Dawid mógłby przepracować to z Bogiem, błagając: „Zabierz to ode mnie. Nie chcę patrzeć na coś, czego nie powinienem oglądać. To nie jest moja żona.” Taka powinna być reakcja — ale niestety, nie była.

Chcę na chwilę zabrać was do apokryfów, ponieważ mówią one o sytuacji Dawida w niezwykle mocny sposób. Oto, co tam czytamy — pochodzi to z Księgi Syrach:

„Odwróć wzrok od kształtnej (czyli pięknej) kobiety i nie przypatruj się urodzie, która należy do innego.” (Syrach 9:8)

Nie przypatruj się! Zobaczcie, na co wskazuje autor Księgi Syrach — uderza w oczy. Dokładnie o tym mówiliśmy: o portalu, bezpośredniej linii prowadzącej do twojej duszy. To, co tu radzi, to odwracanie wzroku od takich rzeczy. Nie kontynuuj patrzenia i nie spoglądaj na to, co należy do kogoś innego. To, na co patrzył Dawid, należało do innego mężczyzny. Autor pisze dalej: „Wielu zwiodła piękność kobiety, a przez nią namiętność rozpała się jak ogień.” (Syrach 9:8)

I to właśnie wydarzyło się z Dawidem w tym momencie. Im dłużej patrzył, tym bardziej ogień się wzmacniał — dolewał benzyny. Każda kolejna sekunda tego pornograficznego momentu podsycala ogień. Robiło się coraz goręcej, coraz intensywniej. Jaki był tego rezultat?

Cóż, gdy kontynuujemy naszą historię, zobaczymy, co się dzieje: **Rozkazał więc Dawid dowiedzieć się, kim była ta kobieta. (2 Samuela 11:3)** Co robi Dawid? Podąża za tym, co już przyjął do swojej duszy — zaczyna to realizować. Widzimy, że Dawid jako król wykorzystuje swoje zasoby. Miał praktycznie wszystko, czego chciał, w zasięgu ręki. Wykorzystuje swoje możliwości i chce dowiedzieć się, kim jest ta kobieta. Nie musi długo czekać, bo czytamy dalej: **Powiedziano mu: Jest to Batszeba, córka Eliama, żona Uriasza Chittyty. (2 Samuela 11:3)**

To, co widzicie na ekranie, jest niezwykle znaczące. Dostajecie ogrom wiedzy — trzeba tylko pociągnąć za nić w swetrze. W tle znajduje się wiele elementów i aby lepiej zrozumieć tę historię, wystarczy je połączyć.

Już tłumaczę, co mam na myśli. Tutaj czytamy, że Batszeba miała ojca, a jego imię to Eliam. Kim był Eliam? Pismo mówi nam to bardzo wyraźnie — należał do elitarnej formacji wojskowej Dawida, był jednym z jego „dzielnych wojowników”, jak niektórzy to nazywają. To była elita — ludzie wyróżniający się spośród wszystkich innych w Izraelu. Eliam był znanym człowiekiem. To nie był ktoś przypadkowy — był bardzo ważny w królestwie. To był ojciec Batszeby.

Idźmy dalej. Uriasz Chetyta także należał do tej elitarnej formacji. Co ciekawe, można niemal dostrzec, jak ta historia rozwija się za kulisami — jak doszło do tego, że Uriasz poznał Batszebę. Z całą pewnością Uriasz i Eliam znali się, ale jest jeszcze bardziej prawdopodobne, że byli przyjaciółmi — należąc do tej samej elitarnej jednostki — i że z biegiem czasu Uriasz poślubił córkę Eliama. I tak oto mamy kolejny element tła. A gdy pociągniemy tę nić jeszcze dalej, historia staje się jeszcze ciekawsza.

Kim był ojciec Eliama? Achitofel. Tu zaczyna się robić naprawdę interesująco. To jeden z najbardziej szanowanych ludzi w całym królestwie Izraela — królewski doradca króla Dawida. I żebyście mieli właściwą perspektywę — to nie jest moje zdanie, lecz to, co mówi Pismo — rady Achitofela były tak mądre, że uważano je za równoznaczne z pytaniem o wyrocznię samego Boga. Czy rozumiecie, z jakim człowiekiem mamy do czynienia? Wszyscy w Izraelu wiedzieli, kim był Achitofel.

Spójrzcie na tę linię pokrewieństwa. To jest ród Batszeby: była żoną jednego z najwspanialszych mężczyzn w całym królestwie, a jej dziadkiem był Achitofel. Sprawa robi się jeszcze bardziej złożona, gdy odkrywamy, że Achitofel był tym, który został uznany za współspiskowca z Absalomem, synem Dawida, który próbował obalić Dawida i przejąć tron — do tego stopnia, że Dawid musiał uciekać. Czy to nie ciekawe?

Pozwólcie, że podzielę się z wami częścią rady Achitofela — myślę, że wtedy wszystko zacznie się wam układać w niesamowity sposób. To cofnie nas do lekcji, o której mówiliśmy w zeszłym tygodniu. Przeskakujemy teraz na chwilę do dalszej części historii: **Achitofel powiedział do Absalomowi: Idź do nałożnic twego ojca. (2 Samuela 16:21)** Chcę się tutaj zatrzymać. Konkretnie mowa o dziesięciu żonach, do których miał pójść Absalom. Przemyśl to — to nie przypadek. Dziesięć to liczba sądu. Achitofel doradza Absalomowi, by dopuścić się cudzołóstwa z żonami Dawida. I dalej czytamy: **Które zostawił na straży domu (2 Samuela 16:21)** Dawid, uciekając przed Absalomem, który wszedł do Jerozolimy, by objąć władzę jako król, zostawił dziesięć swoich żon, by strzegły jego domu. Następnie Achitofel mówi:

Skoro cały Izrael usłyszy, że stałeś się nienawistny swemu ojcu, wzmocnią się ręce wszystkich, którzy są z tobą. (2 Samuela 16:21) A teraz robi się jeszcze mocniej: **Wzniesiono więc dla Absalomowi namiot na dachu i Absalom wszedł do nałożnic swego ojca na oczach całego Izraela. (2 Samuela 16:22)**

Tego nie da się wymyślić. Chcę, żebyście to zobaczyli — żebyście zrozumieli, co naprawdę znaczy, gdy Jezua mówi, że ten, kto spogląda na kobietę z pożądaniem, już dopuścił się cudzołóstwa w swoim sercu. Wina zaczyna się tam, nie dopiero w fizycznym czynie — grzech zaczyna się w sercu.

Spójrzmy na tę sytuację: Dawid stoi na dachu swojego domu i kieruje wzrok na Batszebę. Cudzołóstwo zaczyna się tam. I teraz nie do wiary — gdy Bóg sprowadza sąd na Dawida, Achitofel doradza Absalomowi, by poszedł do żon Dawida i dopuścić się cudzołóstwa na dachu domu Dawida — dokładnie w tym miejscu, gdzie zaczęła się cała historia.

To jest niesamowicie ważne. Widzicie to? Prawdziwa winna zaczęła się tam. Prawdziwe cudzołóstwo zaczęło się tam. I Bóg doprowadził do sądu dokładnie w tym miejscu, gdzie Dawid dopuścić się grzechu. To naprawdę porażające!

A teraz wróćmy do naszego fragmentu. Dawid otrzymuje informację, że Batszeba jest córką Eliama. Oczywiście, Dawid wiedział, kim był Eliam — to nie podlegało wątpliwości. I znał jej dziadka bardzo dobrze — Achitofela.

Ale na czym chcę się teraz skupić najbardziej — to najważniejsza rzecz — to informacja, że Batszeba jest żoną — jest mężatką — żoną Uriasza Chetyty. To ten moment, jakby Bóg dawał Dawidowi drugą szansę, by sam na siebie krzyknął: „To, co robisz, jest niedopuszczalne! Odejdź stąd, właśnie dowiedziałeś się, że ona ma męża! Jest zakazana! To drzewo poznania dobra i zła w ogrodzie. Nie wolno ci tutaj sięgać!”

Jak odpowiada Dawid? W taki sposób: „**Wtedy Dawid posłał posłańców, sprowadził ją do siebie i obcował z nią.**” (2 Samuela 11:4)

Rozumiecie teraz? Pożądliwa namiętność, którą Dawid rozniecił w swoim sercu, przemówiła głośniejsz niż Słowo Boże. Głos diabła był dla niego bardziej przekonujący niż głos Boga.

I myślę o tym, bo znów musimy wrócić do ogrodu Eden — dokładnie to samo stało się z Ewą. Bardziej przekonały ją słowa diabła: „Na pewno nie umrzesz. W rzeczywistości tylko zyskasz. Jeśli zjesz z drzewa poznania dobra i zła, twoje oczy się otworzą. Staniesz się jak Bóg. Tylko zyskasz, nie ma żadnych konsekwencji.” To przekonało ją bardziej niż słowo Boga. I powiem wam wprost — za każdym razem, gdy postępujemy głupio i nierozsądnie, to dlatego, że bardziej wierzymy temu, co diabeł nam pompuje do głowy, niż temu, co mówi proste Słowo Boże. To przerażająca prawda.

Patrzę na tę sytuację — i znów, diabeł tkwi w szczegółach. To naprawdę niepokojące, że gdy tylko Dawid usłyszał, że to żona Uriasza Chetyty, od razu wiedział, kim on jest. I co jeszcze wiedział? Wiedział, że Uriasz jest nieobecny, że jest na wojnie. To idealny moment, żeby zrealizować swój plan. To przerażające. „**Wtedy Dawid posłał posłańców, sprowadził ją do siebie i obcował z nią.**” A potem czytamy: **Ona zaś oczyściła się właśnie ze swej nieczystości. Powróciła potem do domu. (2 Samuela 11:4)**

Co to nam mówi? Cofnijmy się na chwilę. Gdy Dawid był na dachu i spoglądał na Batszebę, ona właśnie się kąpała. Teraz wiemy, co robiła: przestrzegąca prawa Niddah, zgodnie z Kaptąńską 15 — czyli po zakończeniu cyklu miesięczkowego kobieta udaje się do kąpieli, przechodzi mikwę i oczyszcza się, by stać się rytualnie czystą. Pomyśl o tym: przestrzegąca Tory, oczyszczała się — a właśnie w tym momencie Dawid ją zauważył i skierował na nią swoje spojrzenie.

Jest jeszcze jeden szczegół, który uważam za fascynujący: początek cyklu kobiety, zaraz po oczyszczeniu, to czas największej płodności. To moment, kiedy kobieta najłatwiej może zajść w ciążę. I teraz — zgadnijcie, co czytamy w następnym wersecie?

Kobieta ta poczęła; posłała więc, by zawiadomić Dawida: Jestem brzemienna. (2 Samuela 11:5)

Oj... Teraz świat Dawida właśnie bardzo się skomplikował. I jak wiecie, w przypadku kobiet w ciąży, z każdym dniem staje się to coraz bardziej widoczne. **Dawid posłał rozkaz do Joaba: Przyślij mi Uriasza Chittytę. Wysłał więc Joab Uriasza do Dawida. (2 Samuela 11:6)** Teraz uwaga — jeśli spojrzysz do Zwojów znad Morza Martwego, zobaczysz tam coś więcej o Uriaszu. Wiemy, że był jednym z potężnych wojowników Dawida, zaliczanym do elitarnej grupy „trzydziestu”. Ale Zwój ten idzie dalej — umieszcza go po prawej stronie Joaba, jako jego giermka, co sugeruje bardzo bliską relację między nimi.

Przechodząc do wersetu 7, dowiadujemy się: **Kiedy Uriasz przyszedł do niego, wypytywał go Dawid, jak się wiedzie Joabowi, jak czuje się lud i jak przebiega wojna. (2 Samuela 11:7)**

Zatrzymajmy się na chwilę, by docenić kontekst. Mamy do czynienia z jednym z największych wojowników w całym Izraelu, należącym do elity, strategiem, bohaterem — a Dawid wzywa go, żeby zapytać „Jak tam wojna?” Jak się ma Joab? Jak ludzie? Jak sytuacja na froncie? Ale przecież są od tego posłańcy. A Dawid i tak był na bieżąco informowany. Jako król nieustannie otrzymywał raporty — taka była jego rola.

Uriasz, choć nie wiedział jeszcze, co się stało, musiał być co najmniej zdziwiony. „Co tu się dzieje? Jestem elitarnym wojownikiem, a król wzywa mnie na pogawędkę?” To dziwne. Nie wiemy, co dokładnie przechodziło Uriaszowi przez myśl, ale Dawid przechodzi do rzeczy. Kończy pogadanki i przechodzi do planu: **Potem rzekł Dawid do Uriasza: Idź teraz do domu i umyj sobie nogi. (2 Samuela 11:8)**

Wielu uczonych uważa, że to eufemizm, który oznacza: „Idź, bądź ze swoją żoną.” I patrząc na dalszy przebieg wydarzeń — rzeczywiście tak należy to rozumieć. **I Uriasz**

wyszedł z domu królewskiego, **(2 Samuela 11:8)** A teraz posłuchajcie tego: **a za nim niesiono potrawy ze stołu królewskiego. (2 Samuela 11:8)** Król chce rozwiązać swój problem. Myśli sobie: „To będzie proste. Sprowadzę męża, wyślę go do żony, a na dodatek zapewnię im ucztę. Pobłogosławię ich, wyślę jedzenie i problem zniknie.” Ale... to nie poszło tak, jak Dawid chciał. **Lecz Uriasz spał u drzwi domu królewskiego razem z wszystkimi sługami swego pana, a do swego domu nie poszedł. (2 Samuela 11:9)**

Plan Dawida zawiódł. Uriasz tego nie zrobił. To niezwykle ten wojownik, ten żołnierz gdzie się udał? Poszedł spać przy drzwiach pałacu, tam, gdzie przebywali słudzy króla, a należy pamiętać, że byli tam też strażnicy pilnujący bezpieczeństwa władcy. Uriasz nie poszedł do swojego domu ani nie spotkał się z żoną. To naprawdę niezwykle. W wersecie **10** czytamy: **Powiadomiono o tym Dawida: Nie poszedł Uriasz do swego domu. Zapytał Dawid Uriasza: Czyż nie przybywasz z drogi? Dlaczego nie poszedłeś do swego domu? A Uriasz odpowiedział Dawidowi: Arka, Izrael i Juda mieszkają pod namiotami; mój pan Joab i słudzy mego pana obozują na szczerym polu, a ja miałbym iść do swego domu, jeść i pić, i spać z moją żoną? Na życie Jahwe i na życie twej duszy - nie uczynię tego. (2 Samuela 11:10–11).** To, co właśnie zobaczyliśmy, jest niepodważalnym dowodem, że Uriasz był człowiekiem o wzorowym charakterze. To człowiek honoru. I trzeba zrozumieć, co się tu dzieje. W Torze, w Księdze Powtórzonego Prawa, jest opisany szczególnie kontekst wojenny: kiedy wychodzisz na wojnę, nie wolno mieć nieczystości w obozie wojowników. Jeśli taka nieczystość się pojawi — np. w nocy — osoba ta musi wyjść poza obóz.

Dotyczyło to również współżycia: żaden żołnierz nie współżył z żoną na froncie. Jeśli już, należało opuścić obóz, rytualnie się oczyścić (mikwa), a dopiero potem można było wrócić. Dotyczyło to również oddawania kału — czynności tej nie wolno było wykonywać w obozie, lecz poza nim. Dlaczego? Bo Święty Bóg Izraela przebywa ze swoim ludem na wojnie — a jeśli zostanie znieważony, może się od nich oddalić. Tora bardzo jasno określa, że trzeba w takich sprawach trzymać linię. I teraz szokujące: Uriasz — mimo że był poza obozem i technicznie mógłby sobie na to pozwolić — jako elitarny wojownik zachował postawę lojalności wobec Izraela, Joaba, Arki Boga Żywego i króla Dawida. Nie uczynił tego, bo jego serce było z jego braćmi. To niezwykła postawa.

Trzeba wiedzieć coś więcej o Uriasz Chetycie: był on prawdziwym konwertytą w Izraelu. Prawdziwym. Słowo „Chetyta” wskazuje, że pochodził z jednego z siedmiu ludów, które miały zostać całkowicie zniszczone, gdy Izrael wszedł do Ziemi Obiecanej. Żaden Chetyta nie powinien być już istnieć. Co więcej, Tora ostrzegała: nie wolno wam żenić się z żadną z tych kobiet, nie wolno ich przyjmować. A teraz ważna rzecz: Uriasz był mężem Batszeby — Żydówki. I to nie byle jakiej: pochodziła z jednej z najznamienitszych rodzin w całym Izraelu. Jej dziadkiem był Achitofel. Ojciec Batszeby był jednym z największych wojowników Dawida. Nie bierze się Chetyty za męża dla

córki z takiego rodu, jeśli ten nie przeszedł pełnego nawrócenia i nie stał się częścią ludu Izraela — musiał stać się Żydem.

Druga rzecz, którą warto zauważyć w przypadku Uriasza: zobacz — za każdym razem, gdy jego imię pojawia się w Piśmie, jest zapisane w ten sam sposób. Wielu ludzi w Biblii nosi różne imiona. Jakub jest nazywany Jakubem, ale też Izraelem. Inni również zmieniali imiona. Ale nie Uriasz. Uriasz nie ma imienia pochodzącego od Chetytów. To imię o hebrajskiej konstrukcji, znaczące „płomień Boga” albo „mój Bóg jest światłością”.

Warto to docenić. Uriasz nie mógłby poślubić Batszeby, nie mógłby być jednym z najbardziej cenionych wojowników Dawida, gdyby nie był postrzegany jako jeden z nich, jako pełnoprawny członek wspólnoty. To wskazuje na głębokie, radykalne nawrócenie. Ten fragment naprawdę potwierdza, jak wielki honor i charakter miał ten człowiek. Nietrudno zrozumieć, dlaczego Eliam — ojciec Batszeby — zgodził się oddać córkę Uriaszowi. Był konwertytą. Ciekawe też, że jego imię było hebrajskie. Nawiasem mówiąc, nawet dziś konwertyci otrzymują hebrajskie imię przy przejściu na judaizm. To fascynujące. **Dawid rzekł do Uriasza: Pozostań tu jeszcze przez dzień dzisiejszy, a jutro cię odeślę. Pozostał więc Uriasz tego dnia w Jerozolimie. Nazajutrz (13) zaprosił go Dawid, by jadł i pił w jego obecności, i upoił go. Wieczorem Uriasz wyszedł i spał na swym łożu ze sługami swego pana, a do domu swego nie poszedł. (2 Samuela 11:12 - 13).**

Zwróć uwagę, co tu się dzieje. Dawid zmienia plan. Najpierw próbował nakłonić Uriasza do powrotu do domu, posłał mu nawet ucztę, by myślał, że wszystko jest w porządku, że może cieszyć się żoną — i że dziecko, które Batszeba nosi, zostanie uznane za jego. Ale ponieważ plan się nie powiódł, Dawid idzie dalej — i robi się bardziej przebiegły. Próbuje go upić. Chce go odurzyć winem. I bądźmy szczerzy — zwykle to mężczyzna upija kobietę, by ją wykorzystać. A tu mamy odwrotną sytuację: król Dawid próbuje upić Uriasza, żeby ten poszedł do własnej żony. To bardzo dziwna historia.

Warto jednak zrozumieć coś jeszcze. Dawid znał siłę wina. Wiedział, co mówi **Przypowieści 31** — matka Lemuela ostrzega tam: „**Nie dla królów wino, aby nie zapomnieli Prawa**”. Dawid chce usunąć wewnętrzne bariery Uriasza, te, które wynikają z jego charakteru. Bo jeśli spojrzeć na Pismo, kiedy ludzie oddają się winu, dzieją się złe rzeczy. Zapytaj Noego. Zapytaj Lota. Wino to często wstęp do tragedii. Dawid ma nadzieję, że przez alkohol złamie opór Uriasza. Ludzko patrząc — plan jest sprytny.

Nazajutrz rano Dawid napisał list do Joaba i wysłał go przez Uriasza. (2 Samuela 11:14). W następnym wersecie zobaczymy, że treść tego listu to wyrok śmierci na Uriasza. Jest tu niebywała ironia: Uriasz otrzymał własny wyrok śmierci i sam go zaniesie Joabowi. To zatrważające. Dawid podjął już dwie próby — i żadna nie zadziałała. Musi zmienić plan.

Ale jedna rzecz tu szokuje: Dawid tak ufa charakterowi Uriasza, że daje mu zapieczętowany list i wie, że Uriasz go nie otworzy. Wie, że nie zajrzy, że uczciwie dostarczy wiadomość. To naprawdę wiele mówi o Uriaszu. **W liście tym pisał: Wsuńcie Uriasza na czoło w najzaciętszej walce, a potem cofnijcie się, pozostawiając go, by został trafiony i żeby zginął. (2 Samuela 11:15).** Dawid wydaje rozkaz: usuńcie go. Musi zginąć. Zwróć uwagę na to, co się tutaj dzieje — Dawid od złamania siódmego przykazania („Nie cudzołóż” – *lo tinaf*) przechodzi do złamania szóstego przykazania („Nie morduj” – *lo tirtsach*). Zatrzymaj się nad tym na chwilę. Rozwiązaniem Dawida na cudzołóstwo nie jest wyznanie grzechu. Nie jest skrucha. Rozwiązaniem, które Dawid wybiera, jest złamanie kolejnego przykazania Boga. Kogo on w tym momencie słucha? Skąd czerpie ten plan?

Księga Izajasza 30:1 mówi: „Biada synom buntowniczym – mówi Jahwe – którzy zasięgają rady, lecz nie u Mnie, i zawierają przymierza, lecz nie z mego ducha.” Dawid dosłownie opracowuje plan, który – jak możemy być pewni – nie pochodzi od Ducha Bożego, bo ten plan prowadzi do kolejnego złamania Prawa. W umyśle Dawida grzech ma być rozwiązaniem dla innego grzechu. Tego właśnie teraz wierzy. Izajasz kontynuuje: „**Aby dodawać grzech do grzechu.**” (**Iz 30:1**). I dokładnie to widzimy. I powiem wprost – to właśnie robi diabeł.

Zwróć uwagę, co się dzieje, kiedy przytapijesz siebie na czymś, o czym wiesz, że było złe – i zaczynasz się zastanawiać: „Jak to teraz naprawić? Jak to rozwiązać?” Jeżeli Twoje rozwiązanie nie pochodzi stąd — z Pisma — jeśli nie zawiera wyznania, jeśli nie zawiera pokuty, to znaczy, że nie słuchasz Boga, tylko Szatana. To diabeł ci doradza. Nie przyjmuj rady diabła.

Chcę, żebyś coś zauważył: istnieje dziwna, ale bardzo realna zależność między cudzołóstwem a morderstwem. Historycznie to jest wręcz niepokojące. Dam ci kilka przykładów.

Nagłówek prasowy: „[Pastor ujawniony na liście Ashley Madison popełnia samobójstwo.](#)” Tego nie da się wymyślić. Ten pastor korzystał ze strony służącej do organizowania zdrad małżeńskich. Gdy prawda wyszła na jaw, jaka była jego reakcja? Jak rozwiązał ten problem? Odebrał sobie życie. Przeszedł od cudzołóstwa do morderstwa.

Kolejny przypadek z portalu Charisma News: „[Pastor popełnia samobójstwo w kościelnym mieszkaniu po przyznaniu się do cudzołóstwa.](#)” Zastanów się. Złamał siódme przykazanie — dokładnie tak jak Dawid — a potem co robi? Niewiarygodne. Rozwiązaniem staje się morderstwo — odebranie sobie życia.

Ile razy słyszeliśmy lub czytaliśmy o kobietach złapanych na gorącym uczynku przy próbie wynajęcia zabójcy, żeby zabić męża, bo były w romansie? Chciały się go pozbyć, by być z kochankiem. Znowu: cudzołóstwo prowadzi do morderstwa. I są też mężczyźni, którzy robią dokładnie to samo.

Nastolatki – 16-letnie dziewczyny, a nawet młodsze – zachodzą w ciążę. To grzech nierządu, a odpowiedź, którą podsuwa diabeł, to: zabij dziecko. Tego się nie da zmyślić. Wciąż i wciąż widzimy ten sam schemat: grzech nierządu, cudzołóstwa — a diabelskim rozwiązaniem jest kolejny grzech. Złam następne przykazanie.

Pomyśl o Herodiadzie. Omawialiśmy historię Jana Chrzciciela. Antypas i Herodiada dopuszczali się cudzołóstwa. A gdy Jan ich skarcił, jaka była ich odpowiedź? Zabić go. Czy to nie jest alarmujące? Czy to nie jest dziwaczne i przerażające jednocześnie? Widzimy, jak diabeł przekonuje ludzi: dodaj grzech do grzechu. I ta unikalna zależność — którą widzimy u Dawida — powtarza się. Diabeł wciąż opowiada tę samą bajkę. I wciąż ludzie w nią wierzą.

Wracając do naszej historii: **A Joab oblegał miasto; wystął więc Uriasz na miejsce, gdzie, jak wiedział, byli najtężsi wojownicy. (17) Gdy mieszkańcy grodu dokonali wypadu i zaatakowali Joaba, wielu ludzi spośród sług Dawida poległo; zginął też Uriasz Chittyta. (2 Samuela 11:16–17).** Dawid w końcu osiąga swój cel. Uriasz nie żyje. Można sobie wyobrazić, że w głowie Dawida wszystko układa się idealnie — nikt niczego nie podejrzewa, nie będzie śledztwa, bo wojownicy giną na wojnie. Ludzie giną podczas bitew i nie była to przecież dosłowna ręka Dawida ani miecz Joaba, który go zabił. Zrobili to wrogowie Izraela. Nikt się nie dowie. Problem rozwiązany — tak przynajmniej myśli Dawid.

Kiedy żona Uriasza dowiedziała się, że zginął jej mąż Uriasz, opłakiwała swego małżonka. (27) A kiedy żałoba się skończyła — zapewne było to siedem dni, tzw. szywa — powstał po nią Dawid, sprowadził ją do swego domu i została jego żoną. Urodziła mu syna (2 Samuela 11:26–27). Z perspektywy publicznej, to że Dawid przygarnia wdowę po bohaterze wojennym, który zginął w walce, może wyglądać szlachetnie. Brak brata do pełnienia funkcji wykupiciela (*go'el*) tylko wzmacnia wrażenie, że Dawid postąpił jak należy. Wygląda to na miłosierny, godny czyn. Dawid robił już coś podobnego z Abigail. Bóg zabił jej podłego męża, a Dawid ją poślubił. Na papierze wszystko może wyglądać bardzo dobrze. Ale pojawia się wers kończący rozdział: **Lecz Jahwe nie podobało się to, co uczynił Dawid. (2 Samuela 11:27).** Ten zwrot brzmi niemal eufemistycznie. Jakbym miał być naprawdę zły na jedno z moich dzieci, nie powiedziałbym: „To, co zrobisz, troszkę mi się nie spodobało.” Nie tak wyraża się poważne niezadowolenie. Gdy jednak zajrzemy do Targumów i Septuaginty, język jest o wiele mocniejszy. Tam powiedziane jest, że to, co uczynił Dawid, było złem w oczach Jahwe. Nie przegap tego: Bóg, który Dawida bardzo kocha, nienawidzi tego, co on zrobił. To czyste zło.

I dlatego Bóg postanawia to naprawić. Posyła swojego proroka Natana. **Postał Jahwe Natana do Dawida. Ten przybył do niego i powiedział: W pewnym mieście było dwóch ludzi, jeden bogaty, a drugi biedny. (2) Bogaty miał bardzo dużo owiec i wołów. (2 Samuela 12:1–2).** To oczywista alegoria. Bogaty to Dawid, ubogi to Uriasz. Bogaty miał liczne stada — to odniesienie do wielu żon i dzieci Dawida. Był bardzo błogosławiony. Biedny nie miał nic, tylko owieczkę jedną małą, którą sobie kupił. Karmił ją - i rośła przy nim i pośród jego dzieci, jedząc jego chleb i z jego kubka pijąc; spała na jego łonie i była mu jak córka. **(2 Samuela 12:3).** To obraz cennego, bliskiego małżeństwa — relacji pełnej miłości i czułości. I zawitał gość do człowieka bogatego; i żał mu było wziąć którąś ze swych owiec lub z wołów i przyrządzić s dla gościa, który doń przyszedł. Wziął więc owieczkę człowieka biednego i przyrządził ją dla gościa, który do niego przyszedł. **(2 Samuela 12:4).** Natan opowiada tę przypowieść — i jaka jest reakcja Dawida?

Zapałał wielkim gniewem Dawid przeciw [temu] człowiekowi i zawołał do Natana: **Na Jahwe żywego! Zastąpił na śmierć, który to uczynił! (2 Samuela 12:5).** Dawid, nie zdając sobie sprawy, że historia dotyczy jego samego, wydaje sprawiedliwy wyrok: ten człowiek zasługuje na śmierć. Ironia jest tu głęboka — wcześniej Dawid przekazał Uriaszowi jego wyrok śmierci, który ten nieświadomie zaniósł do Joaba. Teraz prorok Natan przekazuje Dawidowi historię, a Dawid sam — nieświadomie — podpisuje na siebie wyrok śmierci. Tego się nie da wymyślić. W wersecie **6** Dawid dodaje: **Za owieczkę wynagrodzi w czwórnasób, bo popełnił ten czyn i nie miał litości! (2 Samuela 12:6).** Dawid odwołuje się do Tory. Mówi, że sprawa musi zostać rozstrzygnięta według Słowa Bożego. Wiemy, że prawo brzmi: „Jeśli ktoś ukradnie wołu albo owcę i zabije ją lub sprzeda, niech odda pięć wołów za wołu i cztery owce za owcę.” **(Wjścia 22:1).** Dawid dosłownie sięga do sprawiedliwości i sądu Tory – i, co niesamowite, sam ten wyrok wydaje na siebie.

Ale teraz Dawid dostaje zderzenie z rzeczywistością: **Wtedy rzekł Natan do Dawida: Tyś jest tym człowiekiem! Tak mówi Jahwe, Bóg Izraela: Ja namaściłem cię na króla nad Izraelem, wybawiłem cię z rąk Saula (8) dałem ci dom twego pana i kobiety twego pana na twe łono. Dałem ci dom Izraela i Judy. A jeśli i to zbyt mało, dam ci jeszcze wiele. (2 Samuela 12:7–8).** Bóg mówi: „Dałem ci wszystko, Dawidzie. I mimo to sięgasz po to, co zakazane? Po to, co nie jest twoje?” Dawid nie cierpiał przecież braku kobiet. Widać tu wyraźnie, jak diabeł wchodzi w szczegóły, które nie mają żadnego sensu.

Dlaczego wzgardziłeś słowem Jahwe i uczyniłeś to, co jest złe w Jego oczach? (2 Samuela 12:9). Dlaczego to zrobisz? Aby w pełni poczuć wagę tej wypowiedzi, trzeba zatrzymać się nad słowem „wzgardziłeś” – hebrajskie *bazah*. W całej Torze to słowo pojawia się tylko dwa razy. Pierwszy raz przy Ezawie – powiedziane jest, że *wzgardził swoim pierworództwem*. To pokazuje, że odrzucił Bożą wolę, odrzucił królestwo Boże i błogosławieństwo związane z tym królestwem. Oddał je za miskę stawy.

Drugi raz *bazah* pojawia się w Księdze Liczb – i tu naprawdę czuć ciężar tego słowa: „**A człowiek, który by coś uczynił zuchwale...**” (**Liczb 15:30**) – po hebrajsku *b’yad rama*, czyli „z podniesioną ręką”, *yad* oznacza rękę. To znaczy: świadomie, celowo, z pełną premedytacją – „Wiem, co mówi Bóg, i mam to gdzieś. Namiętność mojego serca mówi głośniejsz niż Jego Słowo”. To jest definicja buntu. I dalej: „**....czy to będzie tubylec, czy przybysz, ten znieważa Jahwe. Taki człowiek będzie wykluczony spośród swego ludu.**” (**Liczb 15:30**). Innymi słowy, bluźni przeciwko imieniu Boga. „**Ponieważ wzgardził słowem Jahwe i złamał Jego przykazanie, ten człowiek zostanie całkowicie wykluczony, jego wina spadnie na niego.**” (**Liczb 15:31**).

Czy rozumiesz teraz? Czy czujesz ten ciężar? Gdy mówimy o wzgardzeniu słowem Pana, nie chodzi tylko o jakieś fizyczne konsekwencje tu na ziemi – chodzi o życie wieczne. O wieczne odcięcie, potępienie. Więc gdy Natan staje przed Dawidem i mówi: „Dlaczego wzgardziłeś przykazaniem Pana?”, to tsunami strachu musiało przetoczyć się przez wnętrze Dawida. On wiedział, co to znaczy. Gwarantuję ci: jego kości drżały, gdy Natan wypowiadał słowo Boga żywego. Bo Słowo ma moc przenikać i łamać człowieka.

Teraz Natan przechodzi do szczegółów i wymienia, co dokładnie zrobił Dawid: **Chittytę Uriasza zabiłeś mieczem, a żonę jego wzięłeś sobie za żonę. Jego zabiłeś mieczem Ammonitów. (2 Samuela 12:9)**. Mamy tu jasno powiedziane dwie rzeczy: popełniłeś cudzołóstwo i popełniłeś morderstwo. Zrozum to – do tej pory Dawid był zaślepiony. Grzech oślepia. Myślał, że wszystko jest w porządku i nikt niczego nie widział. I wtedy pojawia się prorok Natan, przemawiający mądrością i poznaniem żywego Boga, i Jahwe mówi przez niego: „Widziałem to. Nie myśl, że nie. Widziałem wszystko, co uczyniłeś.” To potężna lekcja.

Tutaj dochodzimy do **Księgi Liczb 32:23** – „**Bądźcie pewni, że wasz grzech was odnajdzie.**” Gdybyśmy tylko potrafili nieść tę prawdę na początku pokusy i umieli policzyć jej koszt... Zrozumielibyśmy wtedy, że to się nie opłaca. Że poddam się pod potężną rękę i sąd żywego Boga. Że moja dusza może być w niebezpieczeństwie – na całą wieczność. Więc następnym razem, bracie, gdy Szatan przyjdzie do ciebie i nagle zobaczysz głupie zdjęcie, a kursor twojej myszy zechce je kliknąć – policz koszt. Twój grzech cię odnajdzie. Wkrótce twoja żona może cię na tym przyłapać. Wkrótce to wyjdzie na jaw i będziesz się wstydził.

I nawet jeśli ktoś myśli, że jest sprytny, i że może mieć „karnawał rozpusty” w sercu, że ukryje to przed wszystkimi, bo nikt nie widzi ciemności ani pożądania, które w nim żyje – powiem ci, zgodnie ze Słowem: to wyjdzie na jaw. Twój grzech cię znajdzie. Sam fakt, że Boży sąd dosięgnął Dawida dokładnie tam, gdzie jego serce uległo zepsuciu, powinien głośno przemówić. Zastanów się nad tym. Policz koszt.

Kto kroczy w niewinności, chodzi bezpiecznie, lecz kto postępuje krętymi drogami, sam się zdradzi (**Przysłów 10:9**). To absolutna obietnica. Uwielbiam **Koheleta 12:13-14** – Istotą wszystkiego, czegoś wysłuchał, jest, byś Boga się bał i przykazań Jego przestrzegał. To jest obowiązek każdego człowieka. (14) Bóg przywiedzie bowiem każdy uczynek przed sąd, wszystko, co utajone: i dobre, i złe. Wszystko – nawet to, co tylko w twoim sercu – zostanie osądzone.

Nie myśl, że możesz nienawidzić brata i przejść przez sąd. Nie myśl, że możesz nosić w sercu rozpustę, patrzeć na to, co nie twoje, i że wejdiesz do Królestwa Bożego. Nie stanie się to.

I Kronik 28:9 – Dawid mówi do swojego syna: Ty zaś, mój synu Salomonie, uznaj Boga ojca twego i słuź Mu sercem doskonałym i umysłem oddanym. Słuź Mu wewnątrz! I dodaje: bo Jahwe przenika wszystkie serca i zgłębia wszystkie tajniki myśli. Jeśli Go szukać będziesz, pozwoli ci się odnaleźć, ale jeśli Go opuścisz, i On cię też odrzuci na wieki. Dawid wie, o czym mówi. Bo Pan zajrzał do jego serca i wszystko odkrył. Znał jego zamiary.

I jeszcze na koniec – **Rdz 6:5**: I Jahwe widział, że wielka jest niegodziwość ludzi na świecie i że wszelkie ich zamysły kierują się ku złu. I co się stało potem? Bóg spuścił piekło na całą ziemię i zniszczył ludzkość, bo patrzył nie tylko na czyny – ale na ich serca. Ich myśli były zepsute.

Jeśli zmagasz się z tym obszarem – mówię ci teraz: musisz się pojednać z Bogiem. A jedyny sposób to pokuta, wyznanie i powrót do Słowa. Zacznij przyjmować świętość Boga, Jego prawdę – bo kiedy przyjmujesz światło, całe twoje wnętrze będzie pełne światła. Nie możesz karmić się ciemnością i przetrwać tej duchowej wojny.

KONIEC CZĘŚCI 36